



Jurajski biznes

Rozmowa z Andrzejem Bidermanem z Fundacji Partnerstwo dla Środowiska, kierownikiem projektu „Gospodarka społeczna na Bursztynowym Szlaku”

Na jakich zasadach będą funkcjonować uruchomione przez Państwa firmy społeczne?

Formalnie będą to zakłady gospodarcze przy organizacjach pozarządowych. Taki zakład musi być wydzielony w statucie organizacji, mieć osobne księgi, osobny zakres działania odróżniający go od zakresu działania organizacji, własnego oddzielnego kierownika. Może mieć oddzielną siedzibę, a także używać innej nazwy. Zakład gospodarczy działa jak każde inne przedsiębiorstwo, różni się jednak tym, że w przeciwieństwie do zwykłej firmy nie jest poddany takiej presji rynku. Jeżeli nie będzie przynosił dochodu, to jest sprawą organizacji, czy chce go utrzymywać.

Zakłady zostaną uruchomione w trakcie Działania 2?

Tak. Wiemy o tym jednak dopiero od niedawna. W trakcie Działania 1 pojawił się bowiem poważny problem. Na początku roku włożyliśmy ogromny wysiłek w stworzenie biznesplanów tych firm i niespodziewanie musieliśmy przerwać ten proces w kwietniu. Przedstawiono nam bowiem interpretację przepisów, z której wynikało, że od dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego trzeba odjąć przychód wygenerowany przez firmę, co oznacza, że trzeba zwracać do budżetu EFS środki z EFS zawarte w cenie produktu. Żeby stworzyć produkt, trzeba w niego najpierw zainwestować. W przychodzie mieszczą się więc nakłady pochodzące z funduszy EFS i wypracowane zyski. Zwracając przychód, mieliśmy zatem oddać również część otrzymanej dotacji. Oznaczało to, że z każdym miesiącem dotacja malałaby i w końcu nie byłibyśmy w stanie zapewnić samowystarczalności ekonomicznej naszym firmom. Zmieniliśmy więc harmonogram prac, planując rejestrację firm dopiero po zamknięciu programu. Według tego modelu organizacje partnerskie przez 2 lata prowadziłyby wyłącznie prace przygotowawcze do rozpoczęcia działalności gospodarczej w 2007 r. Teraz jednak okazało się, że zakłady gospodarcze możemy zarejestrować już dziś, bo zostały one potraktowane jako beneficjent, a nie partner projektu. Bardzo się z tej zmiany cieszymy, ale decyzja jest mocno spóźniona, bo gdybyśmy ją znali w kwietniu zakłady powstałyby już w lipcu, a tak musimy czekać do stycznia 2006 r., co oznacza stratę 6 miesięcy dla projektu.

Zakłady powstaną więc jeszcze w trakcie trwania projektu. Czym będą się zajmować bezrobotni, którzy znajdą w nich zatrudnienie?

Zakres działania tych zakładów będzie ukierunkowany na przygotowanie produktu turystycznego. Wszystkie oferty turystyczne związane z szeroko rozumianym dziedzictwem (np. warsztaty bibułkarskie organizowane przez gospodarstwa agroturystyczne, pokazy pieczenia chleba) w jakiś sposób funkcjonują w naszym regionie. Chcemy je zebrać i stworzyć z nich spójny produkt, który można zaproponować turystom. To jest jedno z zadań dla pracowników, którzy będą musieli przeprowadzić inwentaryzację wszystkich tych atrakcji. Wyniki tej inwentaryzacji można potem opublikować w formie materiału promocyjnego, który będzie zachęcał mieszkańców najbliższej okolicy dużych miast, jak Kraków, żeby np. wyjechali na weekend np. do Lanckoronie. Aby jednak tak się stało, turyści potrzebują konkretnej informacji o miejscowych imprezach (np. takiej, że w danym kościele odbywa się koncert wielkanocnych pieśni dziadowskich). Upowszechniając tego rodzaju informacje, przyciąga się ludzi do regionu. Natomiast dla turystów mieszkających w odległych regionach Polski można przygotować bardziej kompleksową usługę turystyczną. Pewnym problemem jest to, że aby prowadzić taką działalność, trzeba mieć koncesję. Będziemy się o nie ubiegać. Możemy także działać np. jako podwykonawcy biura turystycznego.

Jakie jeszcze inne działania mogą prowadzić zakłady gospodarcze?

W Stryżawie działają obecnie dwa sklepy z produktami lokalnymi, tego typu usługi na pewno będą oferowane w Lanckoronie i w okolicach Gorlic. Mieliśmy także sklep w Hotelu Polskim, ale ponieważ jeszcze do niedawna obowiązywała nas wersja, że nie możemy prowadzić działalności gospodarczej musieliśmy go zlikwidować. Być może spróbujemy go ponownie odtworzyć. Te wszystkie firmy działają na Szlaku Bursztynowym albo na szlaku Zielony Rower. Pojawia się pytanie, kto może wykonywać prace związane z zagospodarowaniem przestrzennym i utrzymaniem tych szlaków. Oczywiście – nasi beneficjenci. Kłopot polega jednak na tym, że gminy, które mogłyby



być ich klientami, na razie wcale się do tego nie pałą. Najciekawszy przykład działalności gospodarczej organizacji pozarządowej pochodzi z Bałtowa, gdzie przez ostatnie 3 lata Stowarzyszenie „Bałt” aktywnie tworzy miejsca pracy i ofertę turystyczną. W 2002 r. uruchomiło swoje biuro i zatrudniło pierwsze 4 osoby. W 2003 r. w Stowarzyszeniu pracowało już kilkanaście osób, wszystko to dzięki umiejętnemu zagospodarowaniu terenu i organizowaniu ciekawych imprez, np. spływu rzeką Kamienną. To jeszcze nic. W sąsiedztwie tej wsi w wąwozie znaleziono tropy dinozaurów. Przedstawiciele Stowarzyszenia wspólnie z naukowcami zaczęli w 2004 r. budować Edukacyjny Park Jurajski z kilkudziesięcioma dinozaurami naturalnej wielkości. Była to największa inwestycja turystyczna w województwie świętokrzyskim w ubiegłym roku (wartości około 1 mln zł), o wysokich walorach edukacyjnych i dużej atrakcyjności turystycznej. Przyciągnęła kilkadziesiąt tysięcy turystów. Dzięki temu zatrudnienie społeczne w Bałtowie wzrosło do 80 osób. Park przez cały czas się rozwija, powstanie hotel, będą organizowane przejażdżki konne.

Jaką przyszłość wróży Pan tym firmom?

Dynamika rozwoju firmy w Bałtowie jest obiecująca, mam nadzieję, że pozostałe będą brać z niej przykład. Oczywiście, kwestią krytyczną jest stabilizacja przedsiębiorstwa, ona zazwyczaj trwa około 2 lat i w tym czasie nakłady finansowe są większe niż przychody. To jest normalne zjawisko. Uczestnictwo w projekcie EQUAL powinno dać firmom szansę na wypracowanie swych procedur biznesowych, kumulację kapitału w taki sposób, by na końcu tego procesu były w stanie zachować płynność finansową. Osiągnięcie tego będzie gwarantowało im sukces. Choć niepowodzenia nie da się całkowicie wykluczyć.

Kraków, 7 października 2005